

LIBERTÉ!

numer 53/grudzień 2020



W IMIĘ...

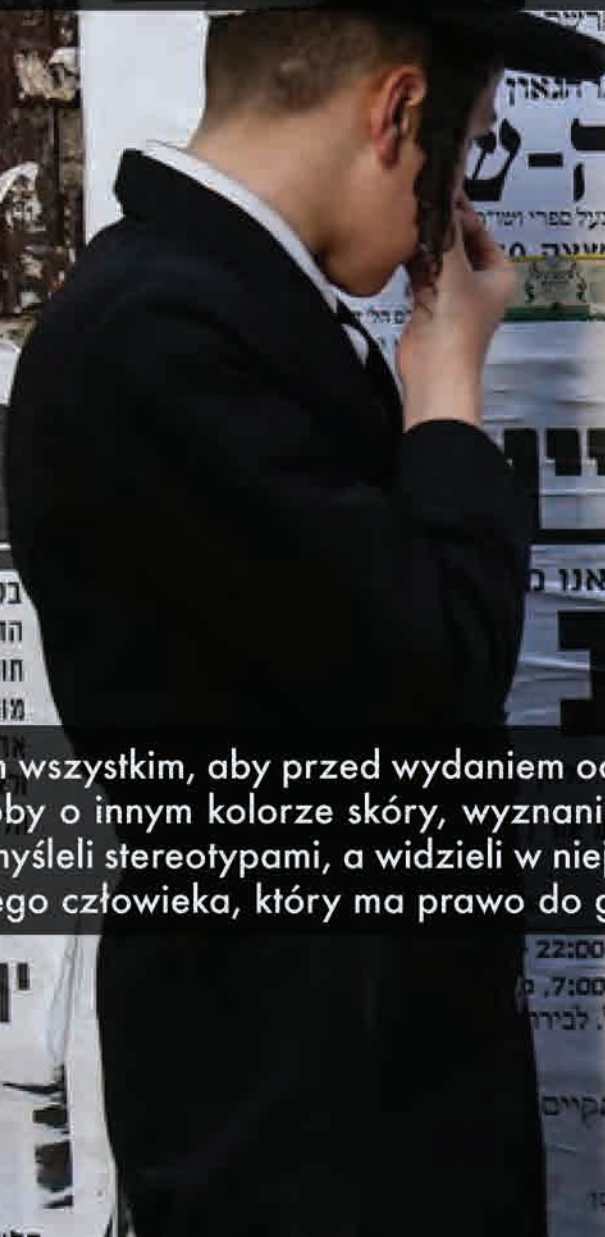
MAGDALENA M. KAJ ° WOJCIECH GRABOWSKI ° ANNELIESE MISTEL ° MAREK TATAŁA
PIOTR BENIUSZYS ° MAGDALENA M. BARAN ° JAROSŁAW GUGAŁA ° SŁAWOMIR DRELICH
OLGA BRZEZIŃSKA ° KATARZYNA SZOTA-EKSNER ° JAROSŁAW MAKOWSKI
KRZYSZTOF SIWCZYK ° SYLWIA DZIEMIŃSKA ° PRZEMYSŁAW SUCHANECKI

בשורה טובה למדק
השגחה על הג

בשבת קודש פרשת מצורע ח' ניסן תשע"ט
ידרוש מורנו הגאון המפורסם
יצחק רוזנבלט
הרה"ג ר"א שליט"א
מו"צ העדה החרדית וראש הכולל בבית מדרשונו
בבית המדרש הגדול דחסידי ברסלב רחוב סלנט 36 מאה שערים
בשעה 5:10 שעון קיץ אחה"צ

WSZYSTKO W IMIĘ BOGA

WOJCIECH GRABOWSKI



אברהם יפה-ע
בית המדרש
דרשת שבת

ברוך דייני
בצער רב ובינון קודר אנו
חוושה רב

Życzylbym wszystkim, aby przed wydaniem oceny dotyczącej jakiejś osoby o innym kolorze skóry, wyznaniu, czy innej kulturze nie myśleli stereotypami, a widzieli w niej przede wszystkim drugiego człowieka, który ma prawo do godnego życia.

זמני ניהום אבלים: 22:00
זמני התפילות: שחרית 7:00
קווי אוטובוס: 31.36.37.64.71 טל. לכיר
באירוש
ביום שלישי

Charakterystyczne pejsy, długa broda, czarny kapelusz i płaszcz zwany chatatem. Te atrybuty chyba wszystkim jednoznacznie kojarzą się z ortodoksyjnymi wyznawcami judaizmu zwanymi chasydami, ale czy tylko ubiór czyni z Żyda chasyda? Oczywiście, nie sam wygląd definiuje pojęcie chasydyzmu, ale przede wszystkim szereg praw, obowiązków, nakazów i zakazów, według których ortodoksi muszą żyć i ich przestrzegać. W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy w obecnych czasach postępu technologicznego, pokus czających się na każdym kroku, pędu gospodarczego, da się żyć stric-

przedstawiciele znani są także jako asydejczycy, chasydyzm niemiecki, zwany także aszkenazyjskim lub nadreńskim oraz chasydyzm polski nazywany też ukraińskim, czy besztiańskim, który rozwija się do dziś. Za twórcę chasydyzmu polskiego, który rozwinął się na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w połowie osiemnastego wieku, uważa się rabina Izraela ben Eliezera (1700-1760), zwanego Baal Szem Towem (Panem, mistrzem dobrego Imienia). Rabin Izrael ben Eliezer stworzył podstawowe idee chasydyzmu. Najważniejsze z nich to odnalezienie Boga we wszystkich rzeczach stworzonych, emocjonal-

Po kilku dniach spędzonych w tej dzielnicy, to co na początku wydawało mi się dziwne i obce, teraz stało się naturalne

te tak, jak zostało to określone w Starym Testamencie? Czy życie według prawa możeszowego jest dziś możliwe? Odpowiedź jest twierdząca jedynie wówczas, gdy całe życie podporządkowane jest prawu żydowskiemu, a każdy dzień przeżywany jest ku czci Boga, dziękując mu za stworzenie, opiekę i każdą daną chwilę.

ny związek z przyrodą i innymi ludźmi oraz ciągłe samodoskonalenie przez koncentrację, modlitwę, odpowiednie życie codzienne i radość. Baal Szem Tow skupiał wokół siebie coraz większą liczbę Żydów zafascynowanych nową ideą mistyczną, która nawoływała do radosnego chwalenia Boga i szukania pozytywnych aspektów w codziennym życiu. Szybko rozprzestrzeniający się nowy ruch miał także wielu wrogów, którzy krytykowali chasydyzm między innymi za zbyt liberalny stosunek do pór modlitwy, wprowadzenie zmian

Chasydyzm (dosł. pobożność, bogobojność) występował w historii w trzech odmianach: chasydyzm antyczny lub starożytny, którego



liturgicznych, spożywanie alkoholu (często w nadmiernych ilościach), odrzucenie ascezy i batwochwalczy stosunek do swoich mistycznych przywódców duchowych – cadyków.

Duże oburzenie wywołało wdrożenie przez chasydów kabaty (mystycyzmu przeznaczonego ówczesnie jedynie dla elit) do codziennego życia. Baal Szem Tow nie spisał nigdzie swoich nauk, przekazywał je jedynie ustnie. Podkreślał, że człowiek musi dążyć do doskonałości, żyć jak najbliżej Boga, szukać elementów boskości we wszystkim, co nas otacza, a taka postawa prowadzi do emocjonalnego związku z przyrodą i innymi ludźmi oraz przyczynia się do zbawienia świata. Mówił także o ważnej roli cadyka (duchowego przywódcy – łącznika z Bogiem), który jest w pełni doskonały i swoją doskonałością może obdzielać pozostałych. Dla człowieka każdy nowy dzień staje się nowym wyzwaniem, a najdoskonalszą drogą prowadzącą do Boga jest modlitwa. Nauki po śmierci Baal Szem Towa przekazywali jego towarzysze. Obecnie chasydzi żyją głównie w Izraelu, gdzie stanowią 10% całej ludności oraz w USA, głównie w Nowym Jorku. Kultuwują swoją tradycję w zasadzie w niezmienionej formie od niespełna trzech stuleci.

Ileokroć spaceruję z aparatem w rękę po najbardziej ortodoksyjnej dzielnicy Jerozolimy, Mea Shearim, zamieszkałej wyłącznie przez ortodoksyjną społeczność żydowską, mam



nieodparte wrażenie, że czas się tu zatrzymał, albo że przeniosłem się w czasie o jakieś sto lat wstecz. Jedynie co jakiś czas przedzierający się przez tłum przechodniów samochód przypomina czasy, w których obecnie żyjemy. Jednak po kilku dniach spędzonych w tej dzielnicy, to co na początku wydawało mi się dziwne i obce, teraz stało się naturalne. Zupełny brak turystów przestał dziwić. Dziwi mnie chyba bardziej brak chasydów na ulicach dzielnic nieortodoksyjnych.

Spółeczność ultraortodoksyjna, zwana w Izraelu haredim, żyjąca w tej zamkniętej enklawie, neguje wszystko, co może wedrzeć się w ich tak

od wieków pielęgnowaną kulturę, wszystko co tą kulturę może ukazać nowoczesnemu światu gojów (nie-Żydów). Haredim nie chcą dzielić się swoją tradycją z nikim, ani jej ujawniać. Pilnie strzegą swoich tajemnic i obyczajów. Każdy, kto tu wkracza, musi się liczyć z tym, że nie będzie miło przyjęty.

Bardzo mały odsetek chasydów mówi po angielsku czy niemiecku. Podstawowym językiem jest tu jidisz, bo nawet hebrajski, uważany za język Boga, przez niektórych używany jest wyłącznie podczas modlitw. Zamknięte ortodoksyjne dzielnice, na obrzeżach których widnieją banery i plakaty z hasłami pisanyymi w kilku

kowane. Hashem-imię, w taki sposób chasydzi wypowiadają się o swoim stwórcy. Słowo „Bóg” jest tak bardzo święte, że nie jest się dość godnym, aby je wypowiadać. Tu wszyst-

Shearim chyba każdy goj choć przez chwilę zastanawia się, jak przeżyłby w tak zamkniętej społeczności. To właśnie tutaj dociera do mnie, co znaczy podporządkować swoje życie

Każdy wie, co ma robić, żeby tu egzystować w zgodzie z sobą, swoją rodziną, rabinem, stanowiącym tu prawo oraz tym najwyższym, któremu wszystko jest podporządkowane

ko dzieje się „dzięki Hashem”, wszystko jest robione „dla Hashem” i jemu (imieniu) wszystko się tu zawdzięcza. Przekraczając granicę Mea

Bogu. Dla mnie – fotografa, którego interesują inne kultury, religie, tradycje zupełnie nieznane Europejczykom, jest to świat fascynujący. Dla





zmywanie po dwunastoosobowej rodzinie stanowi istny koszmar.

Jednak nie samym jedzeniem i piciem żyje chasyd, choć koszerna kuchnia stanowi nieodzowny aspekt ich religijnego życia. Dużo ważniejszy od posiłku dla ciała, jest jednak posiłek dla ducha. Świat duchowy chasydów to nie tylko sama modlitwa, posty i godziny spędzone na nauce Tory i analizowaniu Talmudu. To także mnóstwo radosnych świąt, podczas których tańcem, śpiewem i do-

o danej godzinie. Modli się wtedy, kiedy jego dusza czuje taką potrzebę.

Duchowość objawia się także w podejściu do każdej najdrobniejszej czynności podczas całego dnia, od przebudzenia, do zaśnięcia, od świtu do zmierzchu. Wszystko jest poświęcone Hashem i za wszystko Hashem należy dziękować. W dniu powszednim chasydzi modlą się co najmniej trzy razy: rano, po południu i wieczorem. Pomiędzy głównymi modlitwami odmawiają liczne błogosławieństwa, np. przed spożyciem po-

Świat duchowy chasydów to nie tylko sama modlitwa, posty i godziny spędzone na nauce Tory i analizowaniu Talmudu

brą zabawą, często zakrapianą alkoholem, chwałą swego stwórcę. Modlitwa i sposób podejścia do niej w dużym stopniu odróżnia chasydów od pozostałych religijnych Żydów. To właśnie chasydyzm wprowadził tu ogromne zmiany i otworzył do tej pory zamknięty świat mistycyzmu dla każdego, kto chciał zbliżyć się do Boga. Od teraz każdy, nawet niewykształcony, prosty człowiek mógł wnieść się w mistycznych przeżyciach, chwalcąc Hashem o każdej porze dnia i nocy. Chasydyzm wprowadził także bardziej liberalne podejście do pór modlitw, za co między innymi, jak wspominałem wcześniej, zyskał sobie wielu wrogów. Chasyd nie ma nakazu modlitwy

siłku, wypiciem wody, czy rytualnym obmyciem rąk. W szabas oraz podczas świąt, do których to przywiązują ogromną wagę, spędzają kilka a nawet kilkanaście godzin na wspólnych modlitwach w synagogach. Analizując życie chasydów, nie sposób pominąć miejsca kobiet i roli, jaką pełnią w tej religijnej społeczności. Wielokrotnie rozmawiając z osobami, które natknęły się w Izraelu, bądź w innym zakątku świata, na tą ortodoksyjną społeczność, zawsze powtarza się jedna opinia: mężczyźni swoim zachowaniem poniżają kobiety, zarówno te ze swojej społeczności, jak i te z kultur zachodnich, które mijają na ulicy. Bo przecież chasyd ostentacyjnie odwróci wzrok lub przystośni oczy ręką, mijając kobietę,

bo przecież nie poda ręki przy przywitaniu, nie mówiąc o przytuleniu, czy pocałunku na dzień dobry, bo przecież każe swojej żonie nosić perukę, grube czarne rajstopy, długą spódnicę sięgającą do połowy łydki oraz bluzkę z długimi rękawami nawet w upalne dni. Upraszczając temat i patrząc na niego z zewnątrz, kobieta w ortodoksyjnej społeczności haredim według większości z nas, osób wychowanych w kulturze zachodniej, jest stworzona do trzech rzeczy: ma prowadzić kosztowną kuchnię, kosztowny dom oraz rodzić dzieci.

Rozmawiając z moimi przyjaciółmi chasydami, wielokrotnie poruszałem temat roli kobiet w ich

społeczeństwie i zawsze wyrażali się o kobietach z ogromną czcią i szacunkiem. Patrząc na to samo zagadnienie z perspektywy chasyda, można stwierdzić, iż kobieta traktowana jest z największą godnością, jako istota będąca w takiej bliskości Boga, w jakiej mężczyzna nigdy się nie znajdzie. Kobieta przecież daje nowe życie, a życie stanowi największą i najważniejszą wartość. Skąd zatem takie duże rozbieżności w postrzeganiu tego tematu? Wynika to przede wszystkim z tego, iż ludzie z kultur zachodnich interpretują gesty i zachowania w zupełnie odmienny sposób, od członków społeczności chasydzkiej. Mężczyzna, który odwraca wzrok od kobiety, według nas zachowuje się bardzo niegrzecznie, natomiast według niego samego oddaje cześć kobiecie, gdyż nie jest godny, aby na nią patrzeć. Podobnie ma się rzecz z podaniem ręki czy przytulaniem. Dotyk kobiety i jej piękno zarezerwowane są jedynie dla jej męża. Stąd też zakrywanie włosów, symbolu



wuję się bardzo niegrzecznie, natomiast według niego samego oddaje cześć kobiecie, gdyż nie jest godny, aby na nią patrzeć. Podobnie ma się rzecz z podaniem ręki czy przytulaniem. Dotyk kobiety i jej piękno zarezerwowane są jedynie dla jej męża. Stąd też zakrywanie włosów, symbolu

nieczyste myśli. A jeśli o kuszeniu mowa, podobna sytuacja odnosi się także do modlitwy. To także temat do wytykania chasydom ich niegodnego podejścia do kobiet przez niewtajemniczonych w ich kulturę gojów. Kobiety ortodoksyjne mogą modlić się w synagogach razem z mężczyzna-

Modlitwa to także stany ekstazy, w osiągnięciu której pomagają rytmiczne ukłony, kiwanie się całego ciała, ale to także taniec, śpiew i zabawa

piękną, perukami czy chustami. Stąd wreszcie szczelne przykrywanie ciała, które odkryte mogłoby kusić wzrok innych mężczyzn i sprowadzać

mi jedynie w miejscu do tego przeznaczonym. Miejscu, w którym są dla mężczyzn niewidoczne, zwanym babińcem. Wynika to także z teorii, która



głosi, że kobiety swoim pięknem mogą rozpraszać rozmodlonych mężczyzn.

Polska to jeden z nielicznych krajów, do którego każdego roku pielgrzymuje tysiące chasydów. To tu rozsiane są stare, zniszczone cmentarze żydowskie, kirkuty z popękkanymi, obrośniętymi mchem i bluszczem macewami, na których czas odcisnął swoje piętno. Sporadycznie można na nich spotkać grupki modlących się chasydów. Do największych, w Częstochowie, Radomsku czy Aleksandrowie Łódzkim, gdzie pochowani są ich cadykowie, regularnie pielgrzymują oni przy okazji rocznic ich śmierci, tzw. jorcajtów. Często spotykani są także na krakowskim Kazimierzu, poszukujący ciszy i ucieczki od turystycznego gwaru zatłoczonego, multikulturowego centrum. Na mapie Polski są też miejsca upamiętniające tragedię Holocaustu, który zdziesiątkował tak liczną ortodoksyjną społeczność żydowską, żyjącą tu przed II wojną światową. To między innymi były niemieckie nazistowskie obozy koncentracyjne i zagłady z największym z nich „Auschwitz-Birkenau”, który stanowi obowiązkowy przystanek dla części pielgrzymujących po Polsce religijnych Żydów. Najbardziej jednak uczęszczanymi przez chasydów miejscami są grób cadyka Elimelecha w Leżajsku oraz grób cadyka Biedermana w Lelowie. To tutaj przyjeżdża w jednym czasie największa liczba pielgrzymów, to tutaj można poznać bliżej tę ortodoksyjną kulturę, nie wyjeżdżając z Polski na Bliski Wschód czy do USA. Przez kilka dni tysiące chasydów modli się nad grobem swoich cadyków,





na taką wyprawę na inny kontynent, do ziemi swoich przodków, zwłaszcza gdy w grę wchodzi zabranie swojej kilkunastoosobowej rodziny. Szczęśliwcy, którzy mogą sobie pozwolić na coroczną pielgrzymkę do Polski, zabierają ze sobą oprócz rzeczy codziennego użytku i ubrań, także torby z koszernym jedzeniem, które musi im wystarczyć na cały wyjazd.

Pamiętam, jak kilka lat temu po raz pierwszy zetknąłem się z chasydami w Leżajsku przy grobie cadyka Elimelecha. Jadąc na to spotkanie, miałem natłok myśli w głowie. Nie wiedziałem czego mogę się po nich spodziewać, jak do nich podejść, żeby zrobić dobre zdjęcia, a jednocześnie nie urazić ich swoją obecnością. Od tamtego czasu wielokrotnie fotografowałem ich zarówno w Polsce, jak i w Izraelu. Kilku udało

mi się poznać bliżej. Regularnie ich odwiedzam podczas moich podróży na Bliski Wschód. Jako fotoreporter zawsze staram się pokazać ich w sposób prawdziwy, nieprzerysowany, w żadnym razie prześmiewczy. W obecnym świecie pełnym uprzedzeń, nienawiści, wrogości do obcych, antysemityzmu, chasydzi są często postrzegani bardzo pesymistycznie. Moim celem jest ukazanie tej ultraortodoksyjnej społeczności w świetle na tyle obiektywnym, na ile się da. Życzyłbym też wszystkim, aby przed wydaniem oceny dotyczącej jakiejś osoby o innym kolorze skóry, wyznaniu, czy innej kulturze nie myśleli stereotypami, a widzieli w niej przede wszystkim drugiego człowieka, który ma prawo do godnego życia. ●

Zdjęcia: Wojciech Grabowski



WOJTEK GRABOWSKI

Absolwent Filologii Niderlandzkiej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Akademii Fotografii w Krakowie. Profesjonalnie zajmuje się fotografią od ponad 13 lat. Fotograf, fotoreporter współpracujący między innymi z Polską Agencją Fotografów FORUM oraz Agencją Fotograficzną AKPA Polska Press. Jego zdjęcia publikowane są w większości znaczących polskich czasopism oraz na głównych portalach internetowych. Jest jednym z głównych fotografów Państwowego Muzeum Auschwitz Birkenau, gdzie dokumentuje najważniejsze uroczystości i wydarzenia. Był osobistym fotografem Michaela Bloomberga (byłego burmistrza Nowego Jorku) podczas jego wizyty w Polsce. Współpracuje także z Festiwalem Filmowym Mastercard OFF Camera. Był wykładowcą na Krakowskiej Akademii Fotografii. Prowadzi prelekcje oraz autorskie warsztaty fotograficzne w Polsce i za granicą. Jego zdjęcia wyróżniane były na międzynarodowych konkursach fotograficznych między innymi w Polsce, Australii, czy na Malcie. Od kilku lat dokumentuje kulturę i zwyczaje chasydów zarówno w Polsce, jak i w Izraelu. W fotografii interesuje go najbardziej człowiek.